

Sygn. akt: I C 327/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Franczak-Opiela
Protokolant:	sekr. Katarzyna Kulpa

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 r. w Nowym Sączu

sprawy z powództwa W. S. (1)

przeciwko Gminie M. N.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. zobowiązuje pozwanego Gminę M. N. do zamieszczenia na głównej stronie internetowej Urzędu Miasta N. (...) / w części aktualności czarną czcionką A. 12 na białym tle przez okres dwóch tygodni oświadczenia o następującej treści: „Przepraszamy Pana W. S. (1), byłego wojewodę (...) i radnego Miasta N. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci poprzez przypisanie mu w artykule opublikowanym w ślad za (...) na stronie Urzędu Miasta N. (...) /news.php?cod=765) współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 czerwca 2006 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie, sygn. akt V AL 3/06, orzekł, że p. W. S. (1) nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa. Niniejszym wyrażamy ubolewanie z powodu wyrządzonej Panu W. S. (1) krzywdy”.

Oświadczenie winno być wyświetlone w taki sposób, aby każdy korzystający w danym czasie z serwisu internetowego mógł bez dokonywania dodatkowych czynności zapoznać się z treścią całego oświadczenia,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddała,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 550 zł (pięćset pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 327/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 2 października 2014 r.

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu z dnia 12 marca 2014 r. skierowanego przeciwko Gminie M. N., W. S. (1) domagał się nakazania opublikowania na głównej stronie internetowej Urzędu Miasta pisemnych przeprosin o następującej treści: „Przepraszamy Pana W. S. (1), byłego wojewodę (...) i radnego Miasta N. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci poprzez przypisanie mu w artykule opublikowanym w ślad za (...) na stronie Urzędu Miasta N. (...) /news.php?cod=765) współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, sygn. akt V AL 3/06, orzekł, że Pan W. S. (1) nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa. Niniejszym wyrażamy

ubolewanie z powodu wyrządzonej Panu W. S. (1) krzywdy”. Domagał się przy tym zamieszczenia przedmiotowego oświadczenia w części aktualności przez okres sześciu miesięcy (a dalszych pięciu lat i sześciu miesięcy w ich archiwum), czarną czcionką A. 12 pkt, na białym tle, w sposób odznaczający się od innych treści - z zastrzeżeniem, że wyświetlenie powinno być dostępne w taki sposób, by każdy korzystający w danym czasie z serwisu internetowego mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią całego oświadczenia. Wniósł przy tym o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 10.000 zł oraz kosztów procesu.

Swoje roszczenie powód opierał na twierdzeniu, iż zamieszczona we wskazanej publikacji informacja, fałszywie przypisywała i zarzucała mu agenturę na rzecz Służby Bezpieczeństwa PRL, co znalazło odzwierciedlenie w prawomocnym orzeczeniu sądu lustracyjnego. W jego ocenie, samo usunięcie przez pozwaną, na wyraźne skierowane żądanie, artykułu ze strony internetowej, nie zwalnia od odpowiedzialności za dokonane naruszenie, do dnia otrzymania przez pozwanego pisma przedsądowego, artykuł ten nadal był bowiem dostępny na stronach internetowych, notując do tego czasu ponad dwa tysiące odwiedzin; nie został przy tym opatrzony żadnym komentarzem nawiązującym do faktu wydania wyroku sądu lustracyjnego, co przesądzało o tym, iż w dalszym ciągu wywoływał on u odbiorców przeświadczenie o prawdziwości stawianego w nim zarzutu. Artykuł ten funkcjonował w przestrzeni wirtualnej niezależnie od wcześniejszego, oczerniającego, stąd nie może sam w sobie stanowić przeprosin za opublikowanie nieprawdziwych informacji (k. 1-5, k. 57-59).

Strona pozwana Gmina M. N. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wskazała, iż twierdzenia pozwu pomijają fakt opublikowania na jej stronach internetowych artykułu zawierającego informację o wyroku sądu lustracyjnego niezwłocznie po jego wydaniu. Wskazała zarazem, że na wyraźne żądanie powoda z 2012 r. usunęła z działu archiwalnego artykuł ze stycznia 2006 r. zapytując równocześnie, czy żądanie to obejmuje również artykuł z dnia 11 lipca 2006 r. nawiązujący do wydanego orzeczenia. Brak oświadczenia w tym względzie wpłynął na jej przekonanie, iż artykuł musiał spełnić oczekiwania powoda w tej kwestii, wyłączając tym samym bezprawność dokonanego naruszenia. Podniosła przy tym, iż z racji wiążącej ją umowy z dziennikarzem gazety z której dokonywany był przedruk, na podmiocie tym ciążył obowiązek doręczenia jej informacji o późniejszym sprostowaniu w/w artykułu w wydaniu tej gazety, treść opublikowanych przez nią materiałów odnoszących się do osoby powoda nie była bowiem jej autorstwa, stanowiła natomiast efekt profesjonalnej pracy dziennikarskiej immanentnie związanej z nakazami staranności i rzetelności; z uwagi na znaczny upływ czasu, oba artykuły znajdowały się w dziale archiwalnym, przy czym swobodny dostęp do obu z nich za pośrednictwem jej strony internetowej, zapewniał pełny obiektywizm w zaistniałej sytuacji. W toku rozprawy podniosła zarzut przedawnienia roszczenia majątkowego wskazując, iż jego początkowy termin wyznaczała data publikacji (k. 32-35, k. 61-62).

W replice, podniesiony zarzut przedawnienia powód ocenił jako stanowiący nadużycie prawa, a jako taki nie zasługujący na udzielenie ochrony, wskazując, iż choć zniesławienie sankcjonowane jest karnie (art. 212 k.k.), odpowiedzialność ta pozostaje wyłączona względem jednostek samorządu terytorialnego na zasadach przewidzianych w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych; tym samym nie ma możliwości stwierdzenia, że czyn niedozwolony miał miejsce w warunkach przestępstwa (art. 442¹ § 2 k.c.), co wyklucza skorzystanie z dłuższych terminów przedawnienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 stycznia 2006 r. na internetowej stronie głównej Urzędu Miasta N. ukazał się przedruk artykułu z (...) opublikowanego w dniu 6 stycznia 2006 r. autorstwa A. S. zatytułowanego „Podhalańska lista tajnych współpracowników”. Artykuł naświetlał okoliczności, w tym emocje jakie towarzyszyły uzyskaniu przez byłych pracowników (...) Zakładów (...) ze źródeł IPN, odtajnionych po kilku latach starań, not identyfikacyjnych szeregu osobowych źródeł informacji Służby Bezpieczeństwa, spośród których, jako tajny współpracownik o pseudonimie (...) ujawniony został m.in. powód. Informacja opatrzona została m.in. wypowiedzią członka prezydium (...) w (...), obecnego wiceburmistrza Z. K. O., który skomentował, iż „wśród konfidentów bezpieki znalazły się osoby

znajome (...); zaskoczeniem był W. S. (1)". Artykuł pod którym zamieszczona została lista dwudziestu sześciu osób z dokładnymi danymi personalnymi, kryptonimami, numerami rejestracyjnymi, datą i miejscem urodzenia oraz miejscem zatrudnienia, opatrzone zostały konkluzją, iż „noty identyfikacyjne z pełnym odtajnieniem pozwoliły podejrzenia sprzed ćwierć wieku – lub naiwne zaufanie do niektórych osób – zamienić w pewność ich czynów. Pokrzywdzeni nie mówią o nienawiści. Ale chcą sprawiedliwości – choćby w postaci upublicznienia. Bo zdają sobie sprawę, że prawo nie przewiduje kar dla TW, a jedynym co ich może spotkać, jest ostracyzm środowiska”. Równocześnie zastrzeżono, że załączona lista jest tylko częścią obrazu agentury SB działającej na P., odtworzoną na podstawie dokumentów dotyczących ścisłej czołówki działaczy (...).

(dowód: zapis na stronie internetowej Urzędu Miasta N. z artykułu pt. Podhalańska lista tajnych współpracowników k. 8-10, , umowa zlecenia z dn. 2.01.2006 r. pomiędzy pozwanym a A. S. k. 37, zeznania powoda 00:53:20, zeznania A. S. 00:27:16)

Pod wpływem publikacji (...), której tematyka przejęta została również przez T. P. i media internetowe, na skutek podjętej przez powoda inicjatywy autolustracji, prawomocnym orzeczeniem z dnia 27 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że W. S. (1) złożył zgodne z prawdą oświadczenie, o tym, iż nie pracował, nie pełnił służby ani nie był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa w rozumieniu ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (t.j. Dz.U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428 ze zm.).

(dowód: orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 27.06.2006 r. sygn. V AL 3/06 k. 11, zeznania powoda 00:54:20)

Publikacje w których powodowi przypisano współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa PRL odbiły się szerokim echem w środowisku lokalnym, a ich treść miała wpływ na wizerunek powoda, który zarówno w gronie znajomych, jak i rodziny spotykał się z pytaniami i negatywnymi podtekstami pod kątem zatajanej przez lata, nieakceptowanej w środowisku współpracy. Po orzeczeniu sądu lustracyjnego, z podjętej przez powoda inicjatywy, szereg mediów naświetliło i wyjaśniło okoliczności nieprawdziwego pomówienia. W dniu 11 lipca 2006 r. pozwana umieściła na swojej stronie internetowej przedruk artykułu pochodzącego z dziennika Gazeta (...) po tytule „Jak nowo narodzony”, który nawiązywał do orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie oczyszczającego powoda z zarzutu współpracy z SB; odpowiedni tekst z przeprosinami po uprawomocnieniu orzeczenia sądu lustracyjnego, w dniu 7 października 2006 r. zamieściła na pierwszej stronie gazety redakcja (...).

(dowód: zeznania powoda 00:51:10, wydruk strony Urzędu Miasta N. z artykułem „Jak nowo narodzony” k. 18)

W uwzględnieniu wezwania powoda z dnia 19 stycznia 2012 r. o opublikowanie na internetowej stronie głównej Urzędu Miasta N. określonych w treści przeprosin za zamieszczenie przedmiotowego artykułu, pozwana wskazała, iż niezwłocznie usunęła publikację z działu archiwalnego swojej strony internetowej.

(dowód: pismo pełnomocnika powoda z dn. 19.01.2012 r. k. 12-14, odpowiedź na pismo z dn. 10.02.2012 r. k. 15-17)

W. S. (1) ma 73 lata, z zawodu jest informatykiem przy czym aktualnie pozostaje na emeryturze. Od 1965 r. zamieszkiwał na terenie N., gdzie pracując w (...) Zakładach (...) stworzył pierwszy ośrodek obliczeniowy w krajowym przemyśle skórzanym, a kolejno na terenie ośmiotysięcznego wówczas kombinatu, w 1980 r. zainicjował powstanie związkowej (...). Po okresie internowania w grudniu 1981 r. pracował poza zawodem, w zakładzie drzewnym, kolejno zaś Spółdzielni (...), równolegle aktywnie działając na rzecz rodzin osób internowanych. W 1989 r. stanął na czele lokalnego Komitetu (...) organizując W. S. (2) kampanię wyborczą do Sejmu kontraktowego; z ramienia tego samego Komitetu organizował następnie pierwsze wybory do Rady Miasta Nowego T., gdzie został wybrany jako jej przewodniczący. Funkcję kierownika Urzędu Rejonowego pełnił do 1993 r. kiedy został powołany na stanowisko wojewody (...), które zajmował do 1996 r. Ponownie stanowisko radnego Rady Miasta powód zajmował w latach

1998-2002 r., nie pełniąc od tego czasu żadnych funkcji politycznych ani samorządowych, okazjonalnie uczestniczył w uroczystościach regionalnych. Od 2007 r. zamieszkuje na terenie K..

(dowód: zeznania powoda 00:42:22)

Powyższy, całkowicie bezsporny stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie dołączonych do akt sprawy dokumentów, w tym wydruków z publikacji odnoszących się do osoby powoda, przede wszystkim zaś orzeczenia sądu lustracyjnego, którym to pozostawał związany na zasadzie art. 365 § 1 k.p.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2009 r., sygn. II CSK 622/08, Lex nr 518171); dokumenty te nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności, nie były także kwestionowane. Z tego względu zeznania A. S. miały jedynie pomocnicze znaczenie w sprawie; odnosząc się do źródeł z jakich korzystała jako ówczesna dziennikarka „(...)” świadek opisała okoliczności jakie towarzyszyły ujawnieniu przedruku artykułu na portalu pozwanej, wskazując, iż nie miała ona na to wpływu, pomimo wiążącej ją umowy zlecenia, nie przekazywała pozwanej tegoż materiału.

Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom powoda. W. S. (1) odniósł się do treści publikacji na jego temat ukazujących się na łamach portalu pozwanej, szeroko wskazał też skutki jakie wywołały one w jego życiu osobistym i zawodowym.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Dobra osobiste jak cześć czy dobre imię, do których odwoływał się powód, jako wartości właściwe każdemu człowiekowi, są jednym z najważniejszych dóbr osobistych wpisanych w treść art. 23 k.c., obejmują one bowiem wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Ich naruszenie może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym, jak też przez zarzucenie niewłaściwego zachowania w życiu zawodowym naruszającego dobre imię danej osoby, mogącego narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych osób fizycznych, zgodnie z art. 24 k.c., opiera się przy tym na dwóch przesłankach: naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego i domniemania bezprawności czynu naruszającego dobro osobiste. Stosownie bowiem do art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie; na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Rozpoznanie roszczenia o ochronę dóbr osobistych wymaga zatem nie tylko ustalenia i dokonania oceny, czy i jakie dobro osobiste żądającego ochrony zostało naruszone, ale również stwierdzenia bezprawności działania sprawcy bądź też wystąpienia okoliczności bezprawność tę wyłączających. W doktrynie i judykaturze dominuje przy tym pogląd, iż naruszenie dóbr osobistych ująć należy w kategoriach zobiektywizowanych, poszukiwanymi zaś obiektywnymi kryteriami są oceny społeczne wynikające z istniejącej świadomości prawnej i zasad współżycia społecznego, a także element pewnej zwykłej, przeciętnej reakcji. Uwzględniać należy wprawdzie także i indywidualne odczucia osoby żądającej ochrony, przede wszystkim jednak pod uwagę należy brać obiektywną reakcję społeczeństwa, w szczególności zaś to, czy dane zachowanie, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, mogło obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego.

W świetle ustaleń faktycznych niniejszej sprawy, naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci czci i dobrego imienia niewątpliwie miało miejsce, treść bowiem przedrukowanej publikacji na głównej stronie portalu internetowego pozwanej, zarówno w odczuciu subiektywnym, jak też przy uwzględnieniu przeciętnych reakcji ludzkich, mogła obiektywnie stać się podstawą do negatywnych odczuć po jego stronie, zwłaszcza w uwzględnieniu kontekstu w jakim informacje te zostały ujawnione. Niewątpliwie za takowe uznać należy publiczne postawienie powodowi zarzutu tajnej współpracy ze Służbami Bezpieczeństwa PRL, co w świadomości społecznej powszechnie oceniane jest

negatywnie zwłaszcza, gdy się uwzględni polityczno-związkowy życiorys powoda i fakt związanej z tym powszechnej rozpoznawalności w lokalnym środowisku niewielkiego miasta, w którym w tym czasie zamieszkiwał. Fakt naruszenia dobra osobistego powoda tego typu zarzutami pozostawał przy tym bezsporny, spór w sprawie koncentrował się zaś wokół kwestii czy zachowanie pozwanej mieściło się w granicach prawa i czy uczyniła zadość usunięciu skutków dokonanego naruszenia.

W ocenie Sądu pozwana nie obaliła domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 k.c. Odpowiedzialności jej nie eliminuje w tym zakresie w szczególności okoliczność, iż do naruszenia dóbr osobistych doszło w materiale prasowym stanowiącym przedruk artykułu opublikowanego wcześniej jako efekt pracy profesjonalnego dziennikarza, skoro również z samych jej działań polegających na szerszym udostępnieniu infamującego powoda materiału prasowego wynikały fakty naruszające jego dobra osobiste. Odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych aktualizuje się w stosunku do każdego zachowania naruszającego te dobra. Podzielając w tym względzie w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 15 lipca 2010 r., również dokonując przedruku materiału prasowego wydawca nie jest zwolniony od oceny, czy materiał ten nie zawiera treści godzących w cudze dobra osobiste i, czy w świetle dostępnych mu informacji zarzuty nagannego działania, stawiane konkretnym osobom, są uzasadnione (sygn. VI A Ca 1402/09, Lex nr 672827).

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, również sam fakt późniejszego opublikowania przez nią przedruku materiału prasowego o korzystnym dla powoda orzeczeniu sądu lustracyjnego, nie stanowi w ocenie Sądu adekwatnego środka służącego usunięciu skutków naruszenia. Nie można bowiem pomijać, iż naruszenie dobra osobistego powoda miało miejsce poprzez przedruk opublikowanego materiału prasowego, który w takiej formie dotarł do szerszego kręgu adresatów oficjalnego portalu internetowego Urzędu Miasta N., w tych zaś okolicznościach trudno za proporcjonalny i adekwatny uznać dokonanie przedruku kolejnego materiału prasowego, bez jakiegokolwiek doń odniesienia w pierwotnym artykule, w którego to treści doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Niewątpliwie bowiem sama równoległa dostępność obu ujawnionych materiałów, w tym artykułu nawiązującego do korzystnego dla powoda orzeczenia sądu lustracyjnego, nie wypełniała należycie swojej funkcji, skoro w dalszym ciągu szeroko dostępny pozostawał artykuł zawierający nieprawdziwe treści odnoszące się do osoby powoda. Zbyt daleko idący w ocenie Sądu był również wysuwany z zaniechania powoda wniosek, iż opublikowany w lipcu 2006 r. artykuł spełnił oczekiwania powoda w kwestii usunięcia skutków dokonanego naruszenia, nie można bowiem pomijać, iż udzielenie ochrony osobie dotkniętej naruszeniem dóbr osobistych pozostaje niezależne od tego, czy podjęła ona inicjatywę w kierunku usunięcia jego skutków w drodze uzyskania sprostowania czy wyjaśnienia (vide: przywołany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lipca 2010 r.).

W sytuacji przesądzenia odpowiedzialności pozwanej należało zatem odnieść się do najdalej idącego zarzutu przedawnienia roszczenia. W tej kwestii nie budzi wątpliwości, iż roszczenie oparte na treści art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c., pomimo tego, że związane z niemajątkowym roszczeniem o ochronę dóbr osobistych, należy do kategorii roszczeń, które ulegają przedawnieniu na zasadach określonych w art. 442¹ k.c. Stosownie do jego treści, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega zaś przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Z brzmienia art. 2 ustawy wprowadzającej ten przepis z dniem 10 sierpnia 2007 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538) wynika przy tym, iż nowa regulacja terminów przedawnienia obejmuje jedynie roszczenia, które nie uległy jeszcze przedawnieniu na mocy dotychczasowej regulacji art. 442 k.c., zgodnie zaś z jego treścią, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, każdorazowo jednak z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przy pełnym zaaprobowaniu stanowiska, że w przypadku internetowej publikacji, do naruszenia dóbr osobistych dochodzi już w chwili pierwszego zamieszczenia takiego artykułu w internecie, inaczej zachwiana byłaby równowaga pomiędzy prawem do archiwizowania materiału prasowego w internecie a prawem pokrzywdzonego do ochrony dóbr osobistych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., sygn. I CSK 743/10, Lex nr 1050454), w okolicznościach sprawy powód - jak przyznał (00:58:30) - miał świadomość naruszenia

powodującego u niego poczucie krzywdy bezpośrednio po publikacji dokonanej w styczniu 2006 r.; znany mu był zarazem podmiot obowiązany do jej naprawienia. Roszczenie z tytułu majątkowej ochrony dóbr osobistych uległo zatem przedawnieniu najpóźniej w styczniu 2009 r., podczas gdy pozew w niniejszej sprawie wpłynął w dniu 12 marca 2014 r. W toku postępowania nie zostało przy tym wykazane by powód podejmował tego typu działania, w świetle których mogłoby dojść do przerwania biegu przedawnienia; z tego również względu nie można skutecznie zarzucać, że podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego stanowi nadużycie prawa, spóźnione w tym względzie żądanie stanowiło bowiem prostą konsekwencję zaniechania powoda, i to niezależnie od możliwości dochodzenia odpowiedniego zadośćuczynienia na drodze postępowania karnego.

W tych okolicznościach, skoro zatem niepodlegające przedawnieniu roszczenie powoda w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych w artykule ze stycznia 2006 r. było uzasadnione w takim zakresie w jakim domagał się przeproszenia za przypisanie mu w artykule opublikowanym w ślad za (...) na stronie Urzędu Miasta N. współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, Sąd zobowiązał pozwanego Gminę M. N. do zamieszczenia na głównej stronie internetowej Urzędu Miasta N. (...) / w części aktualności, czarną czcionką A. 12 na białym tle przez okres dwóch tygodni oświadczenia o następującej treści: „Przepraszamy Pana W. S. (1), byłego wojewodę (...) i radnego Miasta N. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci poprzez przypisanie mu w artykule opublikowanym w ślad za (...) na stronie Urzędu Miasta N. ((...)/news.php?cod=765) współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Prawomocnym wyrokiem z dnia 27 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, sygn. akt V AL 3/06, orzekł, że p. W. S. (1) nie pracował, nie pełnił służby, ani nie był świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa. Niniejszym wyrażamy ubolewanie z powodu wyrządzonej Panu W. S. (1) krzywdy”. O ile zaproponowana przez powoda treść przeprosin pozostaje w ocenie Sądu odpowiednia i celowa do usunięcia skutków dokonanego naruszenia, o tyle uznać należało, iż zaproponowany przez powoda dłuższy niż orzeczony czasokres aktualności przedmiotowego oświadczenia, nie jest adekwatny do dokonanego naruszenia, wręcz zaś mógłby prowadzić do wywołania skutku odwrotnego niż zamierzony poprzez utrwalenie w odbiorze społecznym kontrowersji wiążących się z opublikowanym przeszło osiem lat wstecz artykułem i podjętym w nim tematem. Równoczesne zastrzeżenie przy tym, iż oświadczenie winno być wyświetlone w taki sposób, aby każdy korzystający w danym czasie z serwisu internetowego mógł bez dokonywania dodatkowych czynności zapoznać się z treścią całego oświadczenia stanowić będzie gwarancję należytego wykonania nałożonego obowiązku.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w pkt I sentencji wyroku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Uwzględniając rozstrzygnięcie w sprawie, rozstrzygając o kosztach procesu Sąd dokonał rozdzielenia kosztów przy zastosowaniu art. 100 k.p.c. Rozliczając poniesione między stronami koszty, Sąd miał na uwadze, iż na sumę poniesionych wydatków w łącznej kwocie 4.254 zł złożyły - po obu stronach - koszty zastępstwa procesowego w łącznych kwotach po 1.577 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 4 i § 11 pkt 1 ppkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz.U. z 2013 r., poz. 461 oraz § 6 pkt 4 i § 10 pkt 1 ppkt 2 analogicznego rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. z 2013 r., poz. 491) wraz z opłatami skarbowymi, a nadto uiszczona przez powoda opłata od pozwu (1.100 zł). W tej sytuacji pozwany winien zwrócić powodowi kwotę 550 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami poniesionymi (2.677 zł), a sumą jaką powinien koszty te ponieść, wynikającą ze stosunku w jakim sprawę przegrał (4.254 zł x 50% = 2.127 zł).